

dłuższy okres jednego roku. Do związku należą również i „przyjaciele”, którzy, aczkolwiek sami mogą używać napojów alkoholowych, jednak zobowiązują się dopomagać związkowi innymi środkami.

Związek ten powstał w Genewie w r. 1877, rozwinął się głównie w Szwajcarii, Francji, Belgii i Niemczech. Związek ten, począwszy od roku 1883, wydaje swój organ „Calendrier de la Croix Bleue” w językach francuskim i niemieckim.

W końcu, jako rezultat międzynarodowego kongresu antyalkoholicznego, odbytego w Zurychu w r. 1887, powstał tam międzynarodowy związek dla zwalczania alkoholizmu, który prowadzi statystyki pijaństwa we wszystkich krajach, urządza kongresy, wydaje pismo międzynarodowe, poświęcone krzewieniu idei trzeźwości „Internationale Monatsschrift zur Bekämpfung der Trinksitten”.

Z powyższego wynika jak wiele zrobiły już współczesne społeczeństwa dla zwalczania alkoholizmu i jak potężne osiągnięto wyniki na tej drodze. Państwa, jako władza ustawodawcza nie pozostają bynajmniej w tyle za społeczeństwem w zwalczaniu tego strasznego zła społecznego, jakim jest alkoholizm. We wszystkich prawie państwach kulturalnych istnieją przepisy, utrudniające i ograniczające spożycie alkoholu. Wydano w tej mierze specjalne zakazy, robi się trudności przy wydawaniu koncesji na miejsca wyszynku i t. p. Stany Zjednoczone Ame-

ryki Północnej posunęły się tak daleko, że wogóle zakazały użycia alkoholu.

Pozostaje nam do omówienia, co w tej mierze u nas uczyniono. Od szeregu lat na terenie Polski działają rozliczne stowarzyszenia i ligi antyalkoholiczne, które zapomocą odczytów, wykładów, wystaw i pokazów filmowych krzewią ideę trzeźwości, wskazując na zgubne skutki alkoholu. W ostatnich latach nie słychać by towarzystwa te miały wykazywać zbyt wielką działalność. Wpłynęły na to ciężkie warunki, w jakich obecnie żyjemy, brak nam po prostu sił, by sprostać wszelkim zadaniom, które spadają na barki społeczeństwa. Wielką pomocą w zwalczaniu alkoholizmu jest tak rozpoznany wśród naszej młodzieży ruch skautowski, skautowi nie wolno używać alkoholu.

Lecz i nasze prawodawstwo zrozumiało całą wagę walki z alkoholizmem. Sejmowa ustawa z dnia 23 kwietnia 1920 roku o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych (Dziennik Ustaw z roku 1920 Nr 37, poz. 210) wprowadza szereg celowych przepisów, mających za zadanie zmniejszenie spożycia alkoholu. Art. 4 wspomnianej ustawy stanowi, że gminy wiejskie i miejskie władne są w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Art. 5 i 6 ograniczają ilość miejsc wyszynku do jednego na 2500 mieszkańców i określają, że miejsca sprzedaży alkoholu nie mogą się mieścić w pobliżu kościołów, szkół, sądów, warsztatów fabrycznych i dworców ko-

lejowych — przestrzeń ta wynosi od 50 do 100 metrów. Wreszcie art. 7 zabrania sprzedaży i podawania napojów alkoholowych nieletnim do lat 18, uczniom szkół niższych i średnich, w bufetach kolejowych, koszarach, fabrykach; we wszystkich miejscowościach w czasie poboru rekruta i mobilizacji, a nadto w niedziele i dni świąteczne już od godz. 3 po poł. dnia przedświątecznego.

Obowiązujący u nas kodeks karny w art. 284 karze aresztem lub grzywną winnego ukazywania się w miejscu publicznym w stanie oczywiście nietrzeźwym, zagrażającym bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi.

Jeśli zaś do tych przepisów dodamy surowe sankcje karne za potajemne pędzenie wódki i kary na szynkarzy, nie stosujących się do obowiązujących przepisów, to możemy skonstatować, że Polska nie ostatnie zajmuje miejsce wśród państw w zwalczaniu zła, płynącego z użycia alkoholu.

Niestety! dopóki państwa będą uważały alkohol jako źródło dochodów dla skarbu, wszystkie ustawy będą tylko półśrodkami, które nigdy nie doprowadzą do celu. Niedawno mówiono o carskiej Rosji, że ma plany budżet — dochód z monopolu wódczanego wynosił w Rosji przed wojną setki milionów rubli. Państwo polskie nie ma zamiaru iść tą drogą i przede wszystkim, mając na myśli zdrowie swych obywateli, innych źródeł dochodów szukać będzie ograniczając możliwie spożycie alkoholu.

DI LOCARE.

## Praca w laboratorium policyjno-technicznym.

(Dokończ.)

Ślady nóg (stóp) są względnie rzadkie w miastach i przestępcy pozostawiają je w wyjątkowych wypadkach. Natomiast, przy przestępstwach po wsiach w polu, ślady stóp są niezmiernie ważnym czynnikiem przy badaniu. Ślady te zależne są od terenu. W tym wypadku należy zwracać uwagę na odcisk poszczególnych części buta: na obcas, wielkość i formę śladu i t. p.

Z odciskami, pozostawionymi przez nogę bosą, postępuje się w ten sam sposób, jak z odciskami rąk. Rzadko natomiast ma się do czynienia z odciskami zębów.

Odciski jednak, uczynione przez paznogie, mogą być niezmiernie ważnymi przyczynkami dla śledztwa i trzeba z nich korzystać.

Badanie zawartości tego, co znajduje się pod paznogciami (a trzeba wiedzieć, iż tylko bardzo starannie czyszczone paznogie pozabawione są wszelkiej warstwy substancji ubocznych), daje często niezmiernie ważne wyniki. Naprzykład — zabójca po dokonaniu zbrodni, usuwając z rąk ślady krwi ofiary, najczęściej ślady te długo nosi za paznogciami; toż samo dotyczy i innych pierwiastków, np. pod paznogciami można niekiedy znaleźć cząstki z odzieży ofiary lub specyficzny pył, jaki ofiara miała na ubraniu. Dalej, tą metodą można stwierdzić, że ręce zbrodniarza posilkiwały się danymi narzędziami lub przedmiotami, jak np. za paznogciami mogą być ślady używanego przy zbrodni sznura, tkanin i t. p.

Nie bez znaczenia jest badanie kurzu i naleciałości na ubraniu przestępcy. Na podstawie zebrań kurzu z ubrania i zbadania tych naleciałości można częstokroć wywnioskować, gdzie przestępca przebywał, a dalej, co czynił. Tak jak ustalone są na ciele ludzkim t. zw. deformacje zawodowe, tak samo możemy zaobserwować kurz i naleciałości zawodowe na ubraniu ludzi. Zebrany kurz z ubrania kowala lub ślusarza zgoła inny jest, niżli naleciałości na ubraniu np. aptekarza, lub malarza.

Metoda badania kurzu daje w kryminalistyce bardzo pomyślne rezultaty. Oto np. mając do czynienia z fałszerzem metalowych pieniędzy i badając kurz z jego ubrania możemy, dojść do niezbitego przekonania, że przestępca mający pozornie jakieś określone zajęcie, obok tego zajmował się podrabianiem pieniędzy. W tym wypadku da się dokładnie stwierdzić, jakimi metalami posługiwał się fałszerz i ustalić tożsamość ich z pieniędzmi fałszywymi.

Inny wypadek: W miejscu, gdzie spełniona jest zbrodnia, zabójca pozostawia jakąś część ubrania. Biorąc ową część ubrania i kładąc w odpowiedni woreczek, za pomocą dłuższego trzepania woreczka otrzymujemy pewną dozę kurzu pochodzącego z ubrania przestępcy. Jeśli za pomocą mikroskopu stwierdzimy np., że kurz zawiera wiele małych naleciałości drzewnych, możemy stąd wywnioskować, iż przestępca jest stolarzem albo drwalem. Gdy oprócz tego znajdziemy w kurzu części kleju stolarskiego, wów-

czas już prawie napewno będziemy mieli do czynienia tu ze stolarzem. Taka wskazówka częstokroć przyczynia się do wykrycia przestępcy.

Scherlok Holmes wykrywa przestępcę, badając ślady błota. Metoda ta nie jest jednak tylko wymysłem pisarza angielskiego, lecz praktykuje się z dużym powodzeniem. Oto np. popełniona jest kradzież w pewnym młynie. Poszkodowany oskarża jednego ze swych sąsiadów, któremu organy bezpieczeństwa każą wykazać jego *alibi*. Drogą zbadania obuwia domniemanego przestępcy stwierdzamy dwie warstwy błota, a między nimi ciekłą warstwę substancji mącznej. Jest to niezbity dowód, że oskarżony był w młynie i że podane przez niego *alibi* jest fałszywe.

Inny przykład: Złodziej ukrył skradzione pieniądze metalowe, wrzuciwszy je do potoku. Przy badaniu sprawy konstatujemy na jego obuwiu między dwiema warstwami błota, warstwę piasku rzeczno. Tą drogą stwierdzamy miejsce, gdzie ukryte są pieniądze.

Kurz, znajdujący się w ubraniu danego osobnika, jest również ciekawy i z tego względu, że pozwala na skonstatowanie wszystkiego, czem ów osobnik trudnił się w czasie noszenia takiego ubrania. Oczywiście mowa tu o czynnościach zawodowych lub specjalnych, pozostawiających pewne ślady. Z całą pewnością można tu znaleźć np. ślad krwi, o ile takowe istnieją, bez względu na to, że zabójca bardzo starannie zmył wszelkie krwawe plamy. Najdrobniejszy pyłek może niekiedy być kluczem dla rozwiązania zagadki.

Oto przykład: Znalezione człowieka zabitego, w polu, z nożem utkwionym w sercu. Ci, którzy odnaleźli ofiarę mordu nieopatrznie zatarli ślady, które mogłyby wskazać kierunek, w jakim oddalił się zabójca. Wszelkie dochodzenia drogą przesłuchiwania okolicznych mieszkańców nie dały żadnego rezultatu. W kilku dni po owym wypadku, w laboratorium policyjnym zbadano ubranie zamordowanego i skonstatowano na marynarce jego drobniutki pył rośliny, trafiającej się dość rzadko w owej okolicy. Drogą badania dalej ubrań, osób podejrzanych stwierdzono w jednym wypadku obecność takiego samego pyłku. Stąd powstał wniosek, że w czasie popełniania zabójstwa, pyłek ten, widoczny tylko pod mikroskopem, został przyniesiony wiatrem i ślady jego znalazły się jednocześnie na ubraniach i ofiary i zabójcy. Zabójca wzięty w ogień pytań przyznał się do popełnionej zbrodni.

W innym znów wypadku, ofiara zabójstwa została mocno cięta uderzeniem szabli. Czyniąc szczegółowe dochodzenie w miejscowym garnizonie, organy śledcze na zbadanych szablach nie odnalazły nigdzie śladu krwi. Po oględzinach szabel w laboratorium policyjnym skonstatowano, że jedna z szabel była dokładnie wycierana otrawą. Dalsze dochodzenie stwierdziło, że szabla ta jest właśnie własnością zabójcy, który w ten sposób chciał z szabli zetrzeć ślady krwi.

Przestępcy na miejscu popełnionej kradzieży pozostawiają często ślady używanego przez nich oświetlenia, które to ślady mogą być przyczynkiem do wykrycia złoczyńcy. Najłatwiej stosunkowo badać ślady świecy. Złoczyńca najczęściej, by mieć obie ręce wolne, stawia świecę na stole lub stołku i to w ten sposób, że przylepia ją stearyną, której kilka kropli strząsa ze świecy. Badając ślad i odcisk przylepienia na świecy znalezionej u domniemanego przestępcy można z łatwością stwierdzić, czy dana świeca była używana przy dokonywanym przestępstwie.

Co się tyczy śladów odcisniętych na ubraniu — to posiadają one również dużą wagę przy dochodzeniu. Dotknięcie do ubrania twardych przedmiotów pozostawia widoczne ślady; niekiedy można stwierdzić nawet czy przestępca miał na rękach rękawiczki wełniane, czy skórzane. Toż samo ślady dotknięcia ubrania złoczyńcy do innych przedmiotów, pozostawiają na tych przedmiotach charakterystyczne odciski. Był wypadek, że ślady, jakie pozostawiło ubranie złoczyńcy na płycie marmurowej lekko zakurzonej, po zbadaniu ich cech doprowadziły do odnalezienia zabójcy drogą badania ubrań osób podejrzanych o zabójstwo. W innym znów wypadku złodziej przeskakując mur upadł na kolana pozostawiając na drodze ślady materiału, z jakiego uszyte były spodnie. Ślad wskazywał, że na kolanach przestępcy były dwa różne gatunki sukna. Tą drogą odnaleziono przestępcę.

Użycie przez przestępcę narzędzi pozostawia najbardziej widoczne ślady. Odciskając je woskiem i powiększając fotograficznie otrzymujemy dokładny obraz wszelkich śladów, jakie pozostawiło posilkiowanie się narzędziem. Badanie tego rodzaju śladów pozwala częstokroć stwierdzić kradzież z symulowaniem włamania.

Działalność laboratorium nie ogranicza się li tylko do analizy śladów pozostawionych w miejscu przestępstwa. Jedną z ważnych również prac jest tu badanie rękopisów. Dziedzina ta dopiero ostatnimi czasy weszła na tory badań ścisłych, dając rezultaty niezmiernie doniosłe. Dziś już z całą pewnością da się ustalić, czy dany tekst lub napis jest oryginalny, czy też jest fałszyfikat, podrobieniem. Toż samo dotyczy wszelkich rękopisów pisanych umówionymi znakami lub słowami. Wreszcie, w laboratoriach bada się charakterystyczne pozory pisma ustala się pewne cechy i rodzaje. Całość badań w tej dziedzinie należy do ogólnego działu t. zw. grafometrii.

Organizacje policyjne powinny dążyć do tego, ażeby wszelkie przestępstwa, w których następują trudności w odnalezieniu przestępcy i badaniu genezy przestępstwa, posilkiowały się drogą ustalenia i konstatowania niezbędnych dowodów przez badanie laboratoryjne. Jest rzeczą niewątpliwą, że wówczas było by znacznie mniej przestępstw niekaranych i że przestępcy w obawie, że wszelka zbrodnia zostanie wykryta, w wielu razach cofnęliby się przed popełnieniem nowej zbrodni.